

PRYMAS POLSKI STANISŁAW KARNKOWSKI  
ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI

KAZANIE  
O WIECZERZY ZBORÓW LUTERSKICH,  
PIKARDSKICH, ZWINGLIAŃSKICH,  
KALWIŃSKICH I NOWOCHRZCZEŃSKICH



KSIADZ STANISŁAW KARNKOWSKI  
ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI

KRAKÓW 2015

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)

# KAZANIE

## **O wieczerzy Zborów Luterskich, Pikardskich, Zwingliańskich, Kalwińskich i Nowochrześcijańskich**

PRYMAS POLSKI STANISŁAW KARNKOWSKI

ARCYBISKUP GNIEŹNIEŃSKI

---

Nie masz żadnego artykułu wiary Chrześcijańskiej, na któryby się nieprzyjaciel dusz (a), przez naczynia swe heretyki tych czasów, swawolnie rozpuścił i srodzej oburzył (b), jako jest przynajdostojniejsza tajemnica ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego pod postacią chleba i wina (c). O którą, acz się sami między sobą zgodzić żadną miarą nie mogą; ale się, już to od ośmdziesiąt lat niemal, jako się z nową Ewangelią swoją na świat ukazali, jadowicie o to swarzą, i uszczypliwymi skrypty, częstym łajaniem, srogimi klątwami, sromotnie lżą i heretykują: wszakże na to się wszyscy, jakoby sprzysiągłszy, usadzili; aby naukę prawdziwą Kościoła powszechnego o tej tajemnicy z gruntu wyrócili, zatłumili i zniszczyli. Przeto najświętszą ofiarą ciała i krwi Pańskiej pod postacią chleba i wina, wszyscy się, jako rzeczą najsprośniejszą brzydzą: a ciało Pańskie w Sakramencie, niektórzy, jako Luteranowie Augsburskiej Konfesji, z chlebem albo w chlebie być powiadają: niektórzy, jako Sakramentarze, to jest, Zwinglianowie Szwajcarskiej Konfesji, i Kalwinistowie, a z nimi Pikarci i Nowochrześcijańcy, znaki tylko ciała i krwi Pańskiej, to jest, prosty chleb i wino, w tym Sakramencie ukazują; a rzeczy same wyznaczone w niebie być twierdzą i tam ich wiarą szukać rozkazują. Ale sprawiedliwy Bóg i prawe sądy Jego (1). Wszystkie ich przeciw katolickiej nauce wykręty, nie na słowie Bożym, ale na rozumkach szumnych a skażonych zasadzone, częścią mocą prawdy przez Katoliki gruntownie okazanej, częścią skryptami ich samych przeciwnymi, częścią same przez się, iż nie są z Boga, wałą się i upadają: a prawda święta Kościoła powszechnego niezwyciężona, tryumf z nieprzyjaciół swych odnosi: jaka była od początku, tak i teraz nienaruszona trwa, i trwać będzie na wieki. Lecz nieprzyjaciela jej, oderwawszy się od jedności wiary Kościoła powszechnego; z prawdą, Sakrament ciała i krwi Pańskiej utracili: a zamiast Sakramentu, ludzie nieszczęśliwi, chleba tylko prostego i wina na swych Wieczerzach zborowych używają. Ofiarę Mszy świętej wyrzucili: a

ofiary sobie wewnętrzne i duchowne przywłaszczają. Lecz i tych nędznicy nie mają; ale ich kondycja gorsza, niż kiedy których heretyków była. Co wszystko w tym kazaniu, za pomocą Bożą, okażemy, a to naprzód; że prawdziwego ciała i krwi Pańskiej Sakramentu wszyscy terażniejsi Sektarze nie mają: potem, iż jako z własnej a prawdziwej zwierzchniej nowego testamentu Ofiary; tak ze wszystkich duchownych ofiar, które Pismo święte zaleca, zupełnie (d) ogołoceni są. Daj Panie Boże, aby w błędy rozmaitych sekt zawiedzeni, jeśli nie z czytania przeszłych kazań; tedy stąd się obaczyli: a jeśliże wszystkich błędów, którymi uplecieni są, zaraz porzucić nie chcą: przynajmniej żeby używania tych przeklętych a świętokradzkich Wieczerzy, o których tu mówić będziemy, zaniechali, ażby ich brzydkość i inszych błędów sprośność z nauki katolickiej uznali, i do gościńca prawdy, z którego ustąpili, zaś się nawrócili.

## I.

Że Sakramentu prawdziwego ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego na swych Zborowych wieczerzach, Sektarze terażniejsi nie mają; ale tylko chleb szczyry i pospolity, także i wino, stąd naprzód dowodzę. Albowiem Chrystus Pan samym tylko kapłanom, porządnie a przystojnie, według zwyczaju Kościoła Jego, na ten urząd obranym i poświęconym, dał moc do poświęcania i szafowania tego Sakramentu. Lecz ministrowie Luterscy, Pikardscy, Zwingliańscy, Kalwińscy i Nowochrzeńscy, nie są kapłany, urzędownie a przystojnie, według zwyczaju Kościoła powszechnego, na ten urząd obranymi i poświęconymi. Przeto nie mogą sprawować i poświęcić tego Sakramentu, ani nim szafować.

A iż Chrystus Pan samym kapłanom tylko rozkazał ten Sakrament poświęcać, to się okaże z słowa Bożego, z podania i zezwolenia Kościoła powszechnego, z nauki zgodnej Ojców świętych i z wyznania samych Adwersarzów. Słowa Pańskie jasne są: (2) To czyńcie na moją pamiętkę. Którymi słowy postanowił pierwsze nowego testamentu kapłany, Apostoły: i tak onym, jako i inszym w urzędzie kapłańskim sukcesorom ich, dał moc to czynić, co sam na on czas czynił. A sam trzy rzeczy, niż te słowa wyrzekł, czynił; Poświęcił, pożywał i rozdawał. Bo Łukasz święty przed tymi słowy; To czyńcie, dwie rzeczy wspomina, które Pan czynił; poświęcenie chleba i rozdawanie. Wziąwszy, prawi, chleb, dzięki czynił, i dawał im mówiąc; To jest ciało moje. Że też pożywał ciała swego, acz tego nie masz wyraźnie u Ewangelistów; jednak jest pospolite Doktorów kościelnych zdanie. A też, gdzie by się do tych trzech rzeczy nie ściągały te słowa Pańskie: To czyńcie, nie mielibyśmy

żadnego rozkazania w słowie Bożym rzetelnie opisanego, o poświęcaniu i rozdawaniu Eucharystii.

Do tego przystępuje zgodne rozumienie i wykład tych słów Kościoła powszechnego: jako się pokazuje z Synodu Niceńskiego pierwszego, którego ten jest dekret czternasty, przyjęty od Synodu szóstego Kartagińskiego; (3) Przyszło do wiadomości świętego Synodu, że na niektórych miejscach w miastach kapłanom diakonowie Sakrament rozdają. Tego ani ustawa, ani zwyczaj podał; aby ci, którzy i nie mają mocy sprawowania ofiary, tym którzy ofiarują, ciało Chrystusowe mieli podawać. Skąd się znać daje, że sami kapłani mają moc ofiarować, i ten Sakrament poświęcać. Toż twierdzą insze Synody generalne, Lateraneński za Innocencjusza trzeciego, Florencki i Trydencki (4).

Nadto starodawni Doktorowie kościelni tak uczą. Ignacy, (5) uczeń Apostolski powiada; że gorszy jest nad niewiernego taki, który się waży co czynić z strony usługowania ołtarzowego; wyjąwszy żeby Biskupem był, albo kapłanem. Tertulian (6) śmieje się z Marcjonitów heretyków, że laikom urzędy kapłańskie zlecali. Cyprian (7) na kilku miejscach, nie tylko uczy, że insi, oprócz kapłanów, nie mogą poświęcić Sakramentu: ale też stąd dowodzi, że u heretyków nie masz prawdziwego Sakramentu ciała i krwi Pańskiej, iż nie mają prawdziwego kapłaństwa. Atanazy, (8) przywodzi list Synodu Aleksandryjskiego, za którego dekretem niejaki Hischiras Arianin nie mógł Mszy mieć, ani kielicha poświęconego używać, dla tego, że nie był od żadnego Biskupa prawdziwego na kapłaństwo poświęcony, ale tylko niejaki Kolitus kapłan ręce nań włożył, przeto go słusznie Makarius Atanazego świętego kapłan od ołtarza odepchnął. Bazyli (9) umyślnie uczy, że aczkolwiek wszyscy Chrześcijanie sposobem niejakiem kapłanami są, iż duchowne ofiary dobrych uczynków ofiarować powinni: jednak nie są właśnie kapłany, tylko którzy na ten urząd są poświęceni. Epifaniusz pisze, (10) iż sami Apostołowie od Chrystusa Pana kapłany postanowieni są dla poświęcania Eucharystii: a przez Apostoły insi Biskupi i kapłani. Oprócz tych, inszym nigdy się nie godziło tego Sakramentu sprawować, ani najświętszej Pannie Matce Bożej. Chryzostom (11) często powtarza, że dla tej mocy poświęcania Eucharystii, kapłani przewyższają Anioły. Hieronim święty (12) powiada o niejakiem Hilariusie, iż nie mógł Eucharystii poświęcić i kapłanów święcić, że tylko był diakonem. Także i insi Patres uczą: i Kościół powszechny tak zawsze wierzył i trzymał: i nie może żaden przeciwnego ukazać przykładu, żeby kiedy laik, albo diakon dla jakiej potrzeby Eucharystię poświęcić miał.

Toż wyznawają przedniejsi Sektarze. Luter (13), chociaż nie na jednym miejscu mówi: że każdy Chrześcijanin na chrzcie wziął moc do poświęcania Eucharystii; wszakże jako był w swej nauce odmienny, na drugim miejscu napisał: (14) Acz wszyscy są kapłanami, względem tego; że duchowne ofiary modlitw i samych siebie ofiarują: wszakże według zwierzchnego kapłaństwa, które w usługowaniu słowem Bożym i Sakramentów zależy, nie wszyscy są kapłany. Toż ma Konfesja Sędomierska w rozdziale 15 o sługach Kościoła Bożego. Aczkolwiek – mówi – wszyscy wierni w ogóle (e) nazwani są w Piśmie świętym kapłany Pańskimi: ale nie wszystkim należy służebność pospolita, jedno tym, którzy na to słusznie wysadzeni i obierani bywają. Służebność słowa Bożego i świętości, pewnym tylko a do tego powołanym osobom należy, dla porządku dobrego, którego nam we wszystkim każe przestrzegać między sobą Apostoł Boży. I Luterów uczeń Chemnitius tak pisze: (15) Rzecz pewna, iż żaden nie jest prawy słowa Bożego i Sakramentów minister, który nie jest przystojnie na ten urząd powołany. Kalwin jaśniej: (16) Pan, prawi, gdy Apostoły posyłał, dał im rozkazanie o przepowiadaniu Ewangelii, i o chrzceniu tych którzy by uwierzyli, na odpuszczenie grzechów (17). A przedtem był rozkazał, aby święte znaki ciała i krwi Jego według przykładu, który im dał, rozdawali. Oto święte, niezgwałcone, i wieczne prawo tym położone, którzy na miejsce Apostołów następują: według którego rozkazanie biorą o przepowiadaniu Ewangelii i sprawowaniu Sakramentów. I na drugim miejscu: (18) Gdy uczniom przy sprawowaniu wieczerzy to kazał czynić, co widzieli że On sam czynił, gdy urząd prawdziwego szafarza odprawował, chciał bez wątpienia, aby w tym przykładu Jego naśladowali. Wątpić tedy nie potrzeba, iż żaden, oprócz prawdziwych kapłanów tego Sakramentu poświęcić nie może: a jeśli się kto, nie będąc kapłanem będzie tego śmiał ważyć, świętokradztwa się dopuszcza i nic nie ważne święcenie jego, jako uczy Klemens Rzymski lib. 2. Apostol. Constit. cap. 31.

Że też ministrowie Sektarzów dzisiejszych nie są prawdziwymi kapłanami, – acz tego sami nie przą: i nie chcą się też zwać kapłany, – ani są prawdziwymi ministrami i szafarzami tego Sakramentu, tak dowodzę. Ten się zawsze zwyczaj w Kościele Bożym zachował, i takie jest prawo Boże, i postanowienie Apostolskie; iż porządnie na urząd kapłański albo presbyterów wezwani i obrani, od Biskupa mają być przez wkładanie rąk poświęceni. Biskup jednak (f) od trzech Biskupów prawdziwych, albo z dyspensacją od jednego Biskupa a dwu Opatów, którzy infuły używają, także z kładzeniem rąk ma być ordynowany.

O święceniu kapłanów mamy przykład i naukę Apostolską. Łukasz święty o Pawle i Barnabaszach Biskupach świadczy; (19) że kapłany w każdym kościele gdzie słowo Boże powiadali, postanowili, w greckim tekście jest, χειροτονησαντες, to jest, przez rąk wkładanie ordynowali, albo poświęcili. Stąd samo stanowienie albo święcenie kapłanów, nazwane jest po grecku χειροτονια, to jest, rąk wkładanie. Paweł święty Tymoteuszowi: (20) którego Biskupem w Efezie postanowił, opisuje kształt i sposób jakie osoby miał na kapłański urząd święcić, i na drugim miejscu upomina go, (21) aby rękę na nikogo rychło nie wkładał: żeby nie był uczestnikiem grzechów cudzych. I w drugim liście: (22) Napominam cię, prawi, abys wzniecał łaskę Bożą, która jest w tobie przez włożenie rąk moich. Tenże Apostoł do Tytusa, którego Biskupem Kreteńskim postanowił, tak pisze: (23) Dla tego cię zostawił w Krecie, abys postanowił kapłany po miastach, jakom i ja tobie rozrzadził. O tymże jest Kanon albo dekret wtóry Apostolski: Kapłan od jednego biskupa niech będzie ordynowany, i diakon, i insi klerykowie. Co też potwierdziły Synody Antiocheński Can. 10, Ancyrański Can. 12, Kartagiński czwarty Can. 3. Także Patres uczą. Hieronim święty. (24) Co czyni Biskup wyjąwszy ordynację albo święcenie, czego by nie czynił kapłan? Epiphanius haeresi 75. Leo. Epist. 88. Chrysostomus, Theodoretus, Theophylactus, Oecumenius in cap. 3. et 4. prioris ad Timotheum.

O święceniu Biskupów przez trzech prawdziwych Biskupów, mamy dekret Apostolski pierwszy; aby Biskup od obu albo trzech Biskupów był ordynowany: to jest, ode dwu albo trzech Biskupów przy Metropolitanie będących. Anacletus (25) po Piotrze świętym na stolicy Apostolskiej piąty, w liście wtórym pisze, iż Jakub święty postanowiony był Hierozolimskim Biskupem, od Piotra, Jakuba i Jana Apostołów: I tymże sposobem wszyscy insi Biskupi od trzech przynajmniej Biskupów mają być święceni, a kapłani od własnego Biskupa. Toż na Koncylium Niceńskim pierwszym w Kanonie czwartym, na Kartagińskim czwartym, w Kanonie wtórym, i na inszych Synodach starodawnych potwierdzono (26). Co też i sam Apostoł daje znać, gdy tak pisze do Tymoteusza: (27) Nie zaniedbuj łaski, która jest w tobie: którać jest dana z kładzeniem rąk kapłaństwa. Przez kapłaństwo rozumie zgromadzone Biskupy, którzy z tym co święcił, kładli ręce swe na głowę tego co święcenie brał: jako wykładają Chrysostom, Theodoretus, Theophylactus i Oecumenius pisząc na to miejsce. Bo acz na on czas i zawsze potem była różność między Biskupami a między kapłany: jednak w pierwszym Kościele i tych i onych jednym imieniem presbyterów, to jest, kapłanów albo starszych zwano. Jako się pokazuje z listu Ireneusza do Wiktora Papieża, (28) – który przywodzi Euzebiusz

Cezarejski – Ireneusz zowie presbyterami Biskupy Rzymskie Wiktora, Aniceta, Piusa, Telesfora, Sykstusa. Także też presbytery starsze albo kapłany, zwano imieniem Biskupów, choć nie mieli władzy i zwierzchności Biskupiej, jako się znać daje z Dziejów Apostolskich w rozdziale 20 w. 28, z listu do Philippensów w rozdziale pierwszym w. 1, do Tytusa rozdział 1. w. 7, na których miejscach presbytery starsze albo kapłany, zowie Biskupami.

Toż o stanowieniu i święceniu Biskupów i kapłanów według zwyczaju Kościoła pierwszego, heretycy Kalwin i Chemnicus wyznawają. Kalwin (29) przywodzi dekret Synodu pierwszego Niceńskiego, aby Metropolit albo Arcybiskup przedniejszy ze wszystkimi Biskupami swej prowincji – jeśli to być może – przybył do ordynowania obranego na Biskupstwo. A jeśliże dla dalekiej drogi, albo dla choroby, albo dla inszej potrzeby wszyscy być nie mogą: tedy przynajmniej trzech Biskupów mają się do tego aktu zgromadzić z innymi, którzy przybyć nie mogli, przyzwoleniem listownym. Ten dekret potem na wielu Synodach był odnawiany. A żeby kto sobie lekce nie poważał tego Synodu, tak o nim i innych trzech generalnych mówi na drugim miejscu (30); Dawne one Synody, jako Niceński, Konstantynopolski, Efeski pierwszy, Chalcedoński, i tym podobne, radzi przyjmujemy, i w uczciwości mamy, jako święte. Bo nic w sobie nie mają, jedno szczery a własny Pisma świętego wykład. O presbyterów i diakonów przez Biskupa stanowieniu tak pisze: (31) *Presbyteros quoque et Diaconos sola manuum impositione ordinabant; sed suos presbyteros quisque Episcopus cum presbyterorum collegio ordinabat. Unde veteres hoc saepe habent non differre alia re ab Episcopo presbyterum, nisi quia ordinandi potestatem non habeat.* Chemniciego Luterana te są słowa: (32) Do urzędowej służby kościelnej powołania potrzeba; aby od Boga był powołany i posłany, który ma być prawy słowa Bożego i Sakramentów sługa. Nadto, do tego powołania trzeba ordynacji, która by przez włożenie rąk Biskupa i kapłaństwa była.

Rzecz tedy pewna, że według słowa Bożego, podania Apostolskiego i zwyczaju kościelnego, kapłan od Biskupa własnego, a Biskup od trzech przynajmniej Biskupów prawdziwych na swój urząd ma być ordynowany albo święcony, kto inaczej ordynowany jest, nie jest prawdziwym kapłanem ani Biskupem.

Lecz ministrowie terażniejszych Sektarzów nie są od żadnego prawdziwego Biskupa na urząd kapłański albo presbyterów ordynowani albo poświęceni. Albowiem nigdy, jako ta nowa Ewangelia, z którą tu przyszli,

nastała, nie mieli, ani po dziś dzień mają prawdziwego Biskupa. Pierwsi tych Sekt autorowie, i rozsiewacze kacerstw czasów naszych, Luter, Zwingliusz, Kalwin i insi, nie byli prawi Biskupi: bo od trzech przynajmniej Biskupów prawdziwych, ani od jednego ze dwiema Opatami, nie byli na urząd Biskupi ordynowani, i przeto ministrów, presbyterów albo starszych, i Biskupów swych sekt stanowić żadną miarą nie mogli: a jeśliże to zuchwalstwem kacerskim uczynili: to nic nie waży. Wszystkim takim słusznie te Cypriana świętego słowa należą (33): Ci są, którzy się sami u hardych zebranców albo zborowników bez Boskiego postanowienia starszymi czynią, którzy sami siebie przełożonymi bez prawa żadnego ordynowania albo poświęcenia stanowią: którzy sami, choć im żaden Biskupiego urzędu nie dał, Biskupie imię sobie przywłaszczają. Że nie drzwiami, to jest, nie przez Chrystusa wchodzą: że nie są porządnie powołani i posłani od tych, którym Chrystus dał moc posyłania, złodzieje są i łotrowie: (34) jako o takich Pan Zbawiciel nasz powiedział. I Irenaeus bliski czasów apostoelskich: (35) Tych tylko, powiada, pasterzów kościelnych słuchać mamy, którzy mają sukcesję od Apostołów: którzy z sukcesją Biskupstwa wzięli pewną łaskę i dar prawdy. A inne wszystkie, którzy od przedniejszej sukcesji – rozumiej Kościoła Rzymskiego – odstępują, kędy się kolwiek zgromadzają, mamy mieć za podejrzone, jako heretyki albo odszczepieńce.

Ale mówią w Konfesji Sędmierskiej w rozdziale 18 o sługach kościelnych: *Żeśmy, po obieraniu urzędowym pospolitego człowieka naszego zebrania, ordynowani, albo święceni od starszych Zboru Chrześcijańskiego, z modlitwami pospolitymi i z kładzeniem rąk.*

Na to odpowiadam: Nie mówimy tu o obieraniu sług kościelnych, ale o ordynowaniu ich urzędowym, a przystojnym według słowa Bożego, i zwyczaju Kościoła powszechnego. Wiemy to, że obieranie sług kościelnych różnych czasów różne i nie jednakie było. Apostołowie Pańscy (36) i ich uczniowie Biskupi, na różnych miejscach stanowili i święcili presbytery, bez obierania pospolitego człowieka, jako się pokazuje z świadectw wyżej przywiedzionych. Czasem (g) pospółstwo z księżą obierało na urzędy kościelne, jako ona gromada wszystka uczniów, albo pierwszych Chrześcijan, za upomnieniem Apostołów, obrali siedmiu mężów na urząd diakonów: a Apostołowie je ordynowali, kładąc na nie ręce. Czasem (g) sami tylko księża obierali: jako też czynili Apostołowie, i od Apostołów na urzędy kościelne postanowieni. Lecz jakożkolwiek to obieranie było, zawsze oprócz obierania potrzebna była i jest ordynacja albo święcenie; od tych, którym to należy. Obieranie jest doświadczenie i świadectwo o tej osobie, która ma być ordynowana, jaki jej żywot, obyczaje,



wiara, nauka, etc. A ordynowanie albo święcenie jest, urzędu duchownego kapłańskiego albo Biskupiego w personie Chrystusa Pana zlecenie i podanie. Obieranie, jest sprawa ludzka: i przeto może być i od laików uczynione. Ordynowanie, jest sprawa Boża, i dzieje się w personie Chrystusa Pana: i jest prawdziwym Sakramentem, jako i Kalwin (37) wyznawa i Melanchton, *Apologiae Confessionis Augustanae* art. 13. et in *Locis communibus*, editis Anno 36. 52. et 58. Przetoż nie może być od inszych sprawowane jedno od tych, którym jest od Chrystusa Pana szafunek jego zlecony. Albowiem od niego jako od Głowy Kościoła najwyższej moc podawania urzędów kościelnych pochodzi. Dla tego mówi: (38) Proścież Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje. I Paweł święty mówi o nim: (39) Niektóre dał Apostoły, niektóre Proroki, a drugie Ewangelisty, etc. I nie należy inszym ta moc jedno którym ją On zlecił. A zlecił naprzód Piotrowi: (40) Paś owce moje, paś baranki moje. Potem Apostołom i sukcesorom albo namiestnikom ich, którym rzekł: (41) Jako mię posłał Ojciec, i ja was posyłam. Namiestnicy Apostolscy są prawdziwi Biskupi, którzy idą od Apostołów przez porządną sukcesję i ordynację. Sukcesja porządna tego potrzebuje, aby ten, który chce być prawym Biskupem, nastąpił na miejsce którego Apostoła, jako Klemens na miejsce Piotrowe, albo żeby nastąpił na miejsce tego, którego Apostoła który uczynił Biskupem, jako Ignacius nastąpił na miejsce Ewodiusa, Anian na miejsce Marka, które Piotr Apostoła postanowił Biskupy; albo żeby Biskupem był postanowiony od tego, który ma moc i władzę Apostolską, jaki jest Biskup Rzymski: – Bo zawsze w Kościele Rzymskim przodkowanie Stolicy Apostolskiej nienaruszone trwało, jako pisze Augustyn św. – (42) albo przez inszego z dozwoleniem Biskupa Rzymskiego. Ordynacja potrzebuje, aby od trzech prawdziwych Biskupów, od Apostołów taką, jakośmy powiedzieli, sukcesją następujących, był na swój urząd poświęcony. Takim Biskupom sukcesorom Apostolskim należy ordynować i święcić presbytery i Biskupy tym sposobem jakośmy już dowodnie okazali. Aczkolwiek tedy Biskupi i kapłani mogą być mianowani, obierani i prezentowani, od pospółstwa, od podawców, albo i od królów, wszakże nie mogą być poświęceni i postanowieni, jedno od Biskupów prawdziwych porządną sukcesją i ordynacją od Apostołów idących. A ponieważ ministrowie Sektarzów i Superintendentowie ich ordynowani są od starszych zebrania swego z kładzeniem rąk, jako powiadają: ci starsi albo są laikowie, albo presbyterowie, albo Biskupi. Biskupów żadnych prawdziwych nigdy nie mieli, ani mają, od których by ordynowani być mogli, a zatem ani presbyterów prawdziwych od początku Ewangelii swojej mieli, ani mają. A jeśliże które kiedy Biskupy mieli:

tedy albo apostaty, albo którzy żadnej sukcesji i ordynacji prawdziwej nie mieli, przeto też prawdziwymi Biskupami nie byli, ani mogli być zwani. Presbytery chociażby prawdziwe mieli – których nie mają: chyba jakie apostaty i zbiegi z Kościoła Rzymskiego – ci mocy nie mają, takiej, żeby drugie na urząd presbyterów ordynować albo święcić mogli. I rzecz nigdy niesłychana w Kościele, żeby święcenie takie ważne było. Damasus św. (43) przed 1200 lat Papież, mówiąc o niektórych kapłanach, którzy będąc tylko Chorepiscopi, to jest, nie Biskupami ale wikariami Biskupów, śmieli ordynować, tak pisze: Próżną rzeczą jest i nic nieważną, cóżkolwiek uczynili, wdawając się w urząd najwyższego kapłaństwa albo Biskupów. Także Athanasius święty. (44) Jako, powiada, Hischyas kapłanem jest? albo od kogo postanowiony? izali nie od Colytha? ale ten presbyterem tylko będąc umarł. Przez co znać daje, iż presbyter, kapłan tylko a nie Biskup, nie może na urząd kapłański drugiego święcić. Daleko mniej laikowie chociaż starsi, i na którymkolwiek urzędzie najwyższym będący, to mogą uczynić: nie mogą presbyterów albo kapłanów ordynować i święcić. Bo owieczkami a raczej kozłami w kacerstwach i odszczepieństwie będąc, pasterzów dawać nie mogą: mniejszymi będąc, większym błogosławić nie mogą: mocy tej od Pana Boga nie mając, jakóż ją drugim zlecić mogą? Nie są tedy ordynowani ani poświęceni ministrowie i Superintendentowie Sektarzów dzisiejszych: to od starszych zebrania ich święcenie, o którym powiadają, niesłychane w Kościele Bożym, kacerskie, nikczemne, i nic nie ważne. Jakóż się ludzie niewstydlivi i świętokradcy, śmieją dopuszczać, słowo Boże przepowiadać, albo Sakramenty szafować? Czemu bezbożni, chleb prosty i wino, za Sakrament tym które zwiedli, rozdają, gdyż nie jest Sakramentem? O jako ciężkiego karania taka swawola godna!

Ale chociażby prawdziwymi kapłanami, albo prawdziwymi i porządnie ordynowanymi presbyterami, i sługami Sakramentów Pańskich byli, – którymi nie są, jakośmy dowodnie okazali – jednakby tego Sakramentu nie mieli, ani mają. Albowiem słów Pańskich do poświęcenia chleba i wina potrzebnych; To jest ciało moje: Ta jest krew moja, etc. według przykładu i przykazania Kapłana Najwyższego, który tymi słowy pierwszy Eucharystię poświęcił, według nauki Ojców świętych i zwyczaju Kościoła powszechnego, nie używają. O potrzebie tych słów do istoty tego Sakramentu, mówiliśmy szeroko w czwartym kazaniu: tam odsyłamy czytelnika. Co powiedział Augustyn święty (45), to wszyscy Teologowie jednostajnie przyjęli, i wiele Adwersarzów toż twierdzą. Odejmił słowo, a cóż jest woda, jedno woda? Przystąpi słowo Boże do elementu albo do materii, i stawa się Sakramentem. Jako kiedy by kto dziecię polewał tylko wodą,

a nie mówiłby słów, które do istoty chrztu należą; Ja ciebie chrzczę w imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego, nie ochrzciłby: nie przyjęłoby to dziecko Sakramentu Chrztu: tak kiedy kapłan, choć porządnie ordynowany, nie przyda do chleba i wina, które są materią tego Sakramentu, słów Pańskich przereczonych; nie jest Sakrament ciała i krwi Pana naszego, ale chleb i wino proste.

Lecz nowej Ewangelii ministrowie, jedni ucza, że tych słów Pańskich, aby się stał ten Sakrament, nie potrzeba: ale wolno którychkolwiek używać, byle służyły ku zbudowaniu wiernych. Tak uczy Bucerus in cap. 26 Matthaei, i Joannes Matthaëus Schmalcaldensis, książkę o tym wydawszy roku 1566, i wiele inszych Sakramentów, o których pisze Joachimus Westphalus Luteran w książkach, którym dał tytuł: *Recta fides de coena*, co wzięli z Lutera, który jaśnie napisał, in libro *de captivitate Babylon.* cap. de Baptismo, że mało na tym, którymkolwiek słowy Sakrament bywa sprawowan, by tylko była wiara przyjmującego Sakrament.

Zwinglianowie w Tigurze i gdzie indziej, (46) postawiwszy na stole misę chleba kwaszonego, i nalawszy w kubki drzewiane wina, mówią część rozdziału jedenastego, pierwszego listu do Koryntian, o postanowieniu tego Sakramentu i część rozdziału szóstego Ewangelii według Jana świętego, upomniawszy przytomnych aby się doświadczyli: i zmówiwszy Pacierz, Kredo, i głosem postanowienie wieczerzy Pańskiej, nie dla poświęcenia chleba i wina, ale dla nauki przytomnych, jeden z ministrów drugiemu ministrowi chleb dawa, i one kubki wina pełne: którzy zaś inszym z pospólstwa rozdawają: a każdy sobie ręką weźmie, co mu minister poda: jeśli co zostanie, drugiemu podle siebie da.

Toż niemal wszystko czynią Kalwinistowie: (47) nie dla poświęcenia elementów – bo tego zakazują – ale na kształt kazania, dla wzbudzenia i utwierdzenia wiary, i dla nauki przytomnych, w Genewie dla tej wieczerzy u stołu siedzących; a w Anglii na niektórych miejscach stojących, indziej chodzących, na drugich miejscach klęczących. Do tego przydawają kazanie, i klątwy na te, których do tej wieczerzy nie przypuszczają, i śpiewania piosnek. Są drudzy Kalwinistowie, którzy gdy chleb wieczerzy zborowej rozdawają, opuściwszy słowa poświęcenia to tylko mówią: (48) Jedzcie, wierzcie, a na pamięć sobie przywodźcie, że ciało Pana naszego na krzyżu jest ofiarowane, prawdziwą ofiarą za grzechy nasze. Też niemal słowa ma katechizm Nieświeski, i w Wilnie drukowany Zwingliński. Nowochrzczeńcy, jako o nich Albertus pisze: (49) opuściwszy słowa Pańskie, To jest ciało moje, etc. zamiast nich te mówią; Bierzcie, jedzcie, a na Pana pamiętajcie.

Luteranowie słowa Pawła świętego z listu do Koryntian jako i Sakramentarze głośno mówią albo śpiewają: nie dla nauki tylko i utwierdzenia w wierze około stojących; ale też – jako słowy chytrze dla zwiedzenia Katolików udawają – dla poświęcenia chleba i wina, to jest, jako to sami wykładają, dla znamionowania i wyświadczenia obecności ciała i krwi Pańskiej z chlebem i winem w używaniu tych znaków. Ale to fałsz co mówią, żeby te słowa czyniły albo znaczyły przytomne ciało i krew Pańską z chlebem i winem. Albowiem nie wierzą Luteranowie, żeby się chleb przemieniał w ciało Pańskie: za czym to idzie, że słowom poświęcenia nie przyczytają dzielności odmienienia chleba w ciało Pańskie. Ktemu uczą, iż ciało Pańskie jest na każdym miejscu: tedy to według ich wiary być nie może, aby słowa poświęcenia czyniły ciało Pana Chrystusowe obecne. I owszem przedniejsi Luteranowie, Brentius, Smidelinus, z którymi się też zgadza Chemnitius, i inszych wiele, powiadają; że ciało i krew Pańska, prawdziwie jest z chlebem i z winem na wieczerzy, pierwej niż słowa, poświęcenia, albo postanowienia tego Sakramentu bywają wymówione. Co z tych słów Brencjuszowych każdy obaczy: (50) *Nostris, inquit, qui fatentur veram praesentiam corporis et sanguinis in coena, nisi crediderint, Christum una cum corpore et sanguine suo vere in coena praesentem esse, priusquam verba coenae recitaverint: non video quomodo effugere queant magicam Papistarum consecrationem.* Luter sam (51), stąd, że Chrystus siedzi na prawicy Bożej, chce dowieść jasnie, że ciało jego w chlebie jest, chociażby te słowa, To jest ciało moje, nie były od niego mówione ani napisane. Stąd się pokazuje, że Sektarze wszyscy nie mają słów poświęcenia nad chlebem i winem, aby się stały Sakramentem ciała i krwi Pańskiej: przetoż nie mają prawdziwej świętości ciała i krwi Pana Chrystusowej.

A chociaż Luteranowie i Sakramentarze mówiąc albo śpiewając część listu Pawła świętego o wieczerzy Pańskiej, i z tych słów do poświęcenia potrzebnych niektóre mówią: jednak nie mówią ich tą intencją, albo tym umysłem, żeby to czynili, co Chrystus Pan rozkazał i postanowił, i co Kościół Katolicki chce; aby się słowy Pańskimi chleb przemienił w ciało, a wino w krew Pańską: ale to czynią dla inszych respektów. Sakramentarze, najwięcej i umyślnie dla nauki i utwierdzenia w wierze przytomnych. Luteranowie dla znamionowania obecności ciała Pańskiego w używaniu, które jednak wierzą być i przed tymi słowy poświęcenia, jakośmy powiedzieli, dla wszędybytności ciała Pańskiego, o której niżej będzie. Ktemu wszyscy zgodnie uczą, że do tego, aby wykonany albo dzielny był Sakrament, nie potrzebna jest intencja albo wola i umysł sprawującego albo rozdawającego Sakrament; ale dosyć na wierze tego,

który Sakramentu używa. Tak uczy Luter in lib. *de captivitate Babylonica*, cap. de Baptismo; Chemnitius in 2 parte *Examinis* pag. 141 et sequentib.; Calvin in *Antidoto Concilii Trident.* Sess. 7, Can. 11.

Dla tych przyczyn Sektarze dzisiejsi, którzy się fałszywie Ewangielistami zowią, że nie są prawdziwymi sługami i szafarzami świętości, że nie poświęcają chleba i wina słowy Pańskimi, że też nie mają woli poświęcić, słusznie Sakramentu ciała i krwi Pańskiej nie mają; ale słuchacze swe zdradzają: dawając im chleb i wino zamiast Sakramentu. Lecz tacy, którzy się swawolnie oderwali od Kościoła świętego powszechnego, godni takich szalbierzów i machlarzów.

## II.

A Kalwinistowie, którzy napisali Konfesję Sędomierską, w rozdziale 21, o wieczerzy Pańskiej, choć odrzucają zdanie Luteranów o tym Sakramencie, i nazywają mowy ich zgorszliwe, gdy uczą; że ciało Pańskie jest w chlebie, albo pod chlebem, albo z chlebem złączone: jednak, żeby je do siebie pociągnęli, słowy odrzucają Zwingliuszową i Ekolampadiusową naukę, którzy powiadali; że chleb i wino wieczerzy Pańskiej, są czczym a gołym znakiem ciała i krwi Pańskiej: a wyznawają, że są święte pamiętne, napominające i prawdziwie podające znaki ciała i krwi Pańskiej; którymi wyświadcza nam Pan, że się nam ze wszystkimi dobrami swymi ofiaruje: które znaki, gdy bierzemy i przyjmujemy, bierzemy prawdziwe ciało Pańskie za nas wydane, i krew wylaną dla grzechów naszych. Toż Beza, i więcej jeszcze chytrze pozwala, gdy tak w jednym liście pisze: (52) Że nie tylko dary i skutek ciała Chrystusowego, ale też ciało albo istotę ciała Chrystusowego albo samego Chrystusa przyjmujemy: ale nie przyjmujemy ciała albo Chrystusa cielesnie albo istotnie. Teć są słówka ich, którymi blisko do Luteranów przystępują. Ale rzeczą samą tego się wszystkiego przą. Bo gdy ich spytasz; jeśliż rzeczywiście i ustnie ciało Pańskie w Sakramencie przyjmują: tedy wątpliwymi słowy sprośny Berengariański albo raczej szatański błąd, i sidła swe pokrywają, tak odpowiadając: Nie usty cielesnymi; ale duchownie tylko i wiarą żywą ciało Pańskie prawdziwie przyjmujemy. Wiara, mówią, rzeczy według miejsca odległe i dalekie dziwnie spaja i zjednocza: tak iż chociażmy na ziemi, a Chrystus wedle ciała w niebie, przedsięmy są ciało z ciała jego, i kości z kości jego.

Lecz to fałszywe, zmyślane, i obłudne ich pożywanie, wszystko się w dymy; sny, i nikczemne fantazje obraca. Co nie jednym dowodem okażę.

*Pierwszy.* Kościół Pana Chrystusów powszechny nigdy o takim ciała Pańskiego przyjmowaniu duchownym nie słyszał, jakie sobie ci Sakramentarze zmyślają. U wiernych Bożych duchowne ciała Pana Chrystusowego pożywanie w zwyczaju to jest; kiedy kto mając wolę i pragnienie ciało Pańskie w Sakramencie ustnie przyjąć, gdy do tego rzeczą samą przyjść nie może, wiarą żywą stawa się skutków i pożytków jego uczestnikiem. Bez tej woli i żądy ustnego przyjęcia, na samej wierze nie dosyć do duchownego używania ciała Pańskiego. A ponieważ Sakramentarze nie znają i nie chcą prawdziwego i rzeczywistego albo ustnego pożywania ciała Pańskiego: tedyć też i duchownego nie mają. *Drugi:* Z tego kacerskiego błędu ich to by urość musiało, żebyśmy nie mniej pożywali ciała Pana Chrystusowego na chrzcie, i słuchając słowa Bożego, i patrząc na jaki obraz Pana Chrystusów, niż kiedy Go pożywamy w Sakramencie: i nie więcej byśmy mieli nad one, którzy manę na puszczy jedli, albowiem te wszystkie rzeczy, Manna, Chrzest, Słowo Boże, wzbudzają w nas wiarę w Chrystusa. Nie przą tego Kalwinistowie. Ale pytam ich: dla czegoż Chrystus Pan ten Sakrament postanowił? co za osobliwy pożytek jego? Jeśli kto na chrzcie, i w słuchaniu Ewangelii, i w obrazku, kiedy jedno chce, wiarą pożywać może Ciała Chrystusowego, cóż mu po tym Sakramencie. Do tego przywodzą kacerstwa Kalwińskie, żeby Sakramenta, jako niepotrzebne, były zarzucone i podeptane. O niezbożności i niewdzięczności przeciw Panu Zbawicielowi naszemu tych ludzi! *Trzeci:* Jeśli ustnie przyjąć nie możemy prawdziwego ciała Pańskiego, ale tylko przez wiarę, tedyć nic po wieczerzy Pańskiej. Bo pożywanie przez wiarę zawsze uprzedza ustne przyjmowanie chleba i wina – iż tak rzekę jako oni zwykli mówić – wieczerzy Pańskiej. Bo gdy z domu wychodzisz chcąc komunikować, już myślą i wiarą Chrystusa pożywasz: i tak przed używaniem Wieczerzy zborowej, jużes duchownie przez wiarę ciało Pańskie przyjął. Cości Kalwinisto po ustnym znaków, albo Wieczerzy zborowej pożywaniu? nie pomaga bowiem do wzbudzenia wiary: ponieważ także przed używaniem jako przy używaniu jej możesz myślą i wiarą w niebo wstąpić i tam Chrystusa przyjąć. *Czwarty:* Przygotowanie do jakiej sprawy, różne jest od samej sprawy. Ale duchowne przez wiarę ciała Pańskiego przyjęcie jest przygotowanie, które każe czynić Apostoł tym co mają przyjąć ciało Pańskie (53). Albowiem przed przyjęciem rozkazuje doświadczyć samego siebie: a to doświadczenie, kiedy bywa dobrze odprawowane, z wiarą bywa złączone, uważając kogo ma przyjąć. Lecz na tym doświadczeniu i wiary ćwiczeniu Paweł święty nie przestawa: ale to chce mieć jako przygotowanie do inszego wyższego i pożyteczniejszego używania tego Sakramentu, które

Chrystus Pan postanowił. Insze tedy jest prawdziwe ciała Pańskiego przyjęcie, o którym mówi Apostoł, a insze duchowne przez wiarę – to nie potrzebuje doświadczenia, i owszem samo jest doświadczenie; a ono potrzebuje. *Piąty*: Jeśli pożywanie ciała Pańskiego zawisło w tym przyjęciu przez wiarę, tedyby nie było żadnego niegodnego przyjęcia ciała Pana Chrystusowego, i żaden by go winien nie był. Bo gdzie żywa wiara ujmuje się i pożywa Chrystusa, tam nie masz niegodności. Kto takiej wiary nie ma, ten nie będzie niegodnie przyjmował ciała Pańskiego, ale go zgoła nie będzie pożywał. Gdzie bowiem nie masz wiary, tam też nie masz duchownego pożywania. Lecz Apostoł jaśnie mówi o niegodnym używaniu ciała Pańskiego. Toć oprócz duchownego, jest insze ustne prawdziwe i rzeczywiste jego pożywanie. *Szósty*: Pan o ciele swym powiedział; (54) że jest prawdziwie pokarmem, a krew Jego prawdziwie napojem. Lecz pokarm ziemski nie posila ciała przez samo pomyślenie nań; ale przez złączenie jego rzeczywiste z ciałem naszym. Tedyć też i ciało Pańskie, które jest pokarmem dusznym, nie posila dusz naszych wiarą tylko przyjęte, ale przez rzeczywiste z duszą naszą złączenie. *Siódmy*: Ojcowie święci między wielkimi cudami poczytają, że się nam całego i zupełnego w Sakramencie Chrystus Pan daje – o czym było w kazaniu siódmym. Ale jedząc chleb Wieczerzy podnieść się wiarą do nieba, i pożywać przez wiarę Chrystusa, żaden tego nigdy cudem nie zwał. *Ósmy*: Ojcowie święci twierdzą, że Chrystus na ostatniej wieczerzy samego siebie pożywał. O czym powiedzieliśmy w kazaniu 16. Lecz Chrystus Pan wiary nie miał: gdyż nie przez zwierciadło, jako my, ale jaśnie twarzą w twarz zawsze Bóstwo widział: za czym idzie, że ustnie a nie przez wiarę ciała swego pożywał: i nie w takim przez wiarę przyjmowaniu zależy prawdziwe ciała Pańskiego używanie. O czym było na wielu miejscach, gdyśmy mówili o prawdziwej, a istotnej bytności ciała Pańskiego w tym Sakramencie.

A kiedy mówią: Wiara, rzeczy odległe spaja i zjednacza: i przeto gdy wiarą przyjmujemy ciało Pańskie, z Chrystusem się łączamy, i stawamy się ciało z ciała jego: aczkolwiek przyznawamy, iż ten skutek jest godnego używania ciała Pańskiego w Sakramencie; zjednoczenie z Chrystusem Panem nie tylko duchowne ale i cielesne: ale żebyśmy zjednoczenia cielesnego z Nim przez wiarę nabywali; albo się z Nim przez wiarę tylko łączali, tego nie pozwalamy: w Piśmie świętym tego nie masz: wymysły to kacerskie. Piszeć wprawdzie Apostoł; (55) że przez wiarę mieszka Chrystus w sercach naszych: ale nie mówi, żeby przez samą wiarę, albo cielesnie przez wiarę w nas mieszkał. Mieszka w nas i przez miłość, i przez zachowanie przykazania swego, i przez Sakramenty, a osobliwie przez używanie tego Sakramentu. Jeśli mię kto miłuje

– mówi Chrystus Pan – (56) będzie chował słowa moje: a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. I Jan święty (57) Bóg, prawi, jest miłość: a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim. Kto pożywa mego ciała, a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim (58). Wielki też niewstyd i niezbożność Kalwinistów stąd się pokazuje, że prywatną wiarę nad słowo Boże przekładają, i tak jej wiele przypisują; iż odległe ciało Pańskie rzeczą samą obecne czyni: czego nie chcą słowem Pańskim, *To jest ciało moje: Ta jest krew moja*, przypisować. Ale rzecz jest niepodobna, aby istotną i rzeczywistą obecność ciała Pańskiego wiara uczyniła. Albowiem Ojcowie święci od początku świata mieli prawdziwą wiarę o wcieleniu Mesjasza obiecane: a przedsię głupio by kto rzekł, żeby Chrystusa rzeczą samą mieli obecnego. Wierzmy ciało zmartwychwstanie: jednak nie rzecze, jedno bezrozumny, żeśmy już rzeczą samą zmartwychwstali. Ktemu, jeśliby wiara rzeczy odległe czyniła rzeczą samą obecne, wszystkie by obietnice Boże były niniejsze, i obecne. A czemuż Pan mówi: (59) Błogosławieni miłosierni: albowiem oni miłosierdzie otrzymają. Błogosławieni czystego serca: albowiem oni Boga oglądają? Czemuż ich siła pomarła, nie dostawszy obietnic, ale z daleka, je upatrując, jako powiada Apostoł? (60) Niszczy też to kacerstwo nadzieję w wiernych. Bo jeśli wiara wszystkie rzeczy przyszłe i odległe czyni rzeczą samą niniejsze, tedy nie będzie nadziei, która się rzeczy przyszłych spodziewa. Nadzieja bowiem widziana, nie jest nadzieja: bo co kto widzi, przez się nadziewa? mówi Paweł święty (61). Nadto, jeśliże wiara rzeczy przeszłe i przyszłe rzeczą samą czyni obecne i niniejsze, nie będzie nic przeszłego i przyszłego. Bo jeśli co jest, jeszcze nie minęło: jeśli jest rzeczą samą teraz, nie jest rzeczą przyszłą, albo przeszłą. Wierzmy, że jest w niebie wiele mieszkania świętych: (62) wierzymy, że jest piekło i ogień piekielny: a więc te wszystkie rzeczy wiarą samą będą nam obecne i rzeczywiście przytomne? żaden tego, chyba szalony, nie rzecze. Pojmuje wiara rzeczy, ale tak jako je najduje: odległe jako odległe: obecne jako obecne: przeszłe jako przeszłe, a przyszłe jako przyszłe etc. A ponieważ Kalwinistowie powiadają, że ciało Pańskie na niebie jest tylko rzeczą samą; a w Sakramencie prawdziwej, istotnej i rzeczywistej obecności jego przą: czemuż niewstydliwie przeciw Pismu, przeciw nauce Doktorów świętych, przeciw rozumowi śmieją mówić; że przez wiarę prawdziwe a istotne i przytomne ciało Pańskie przyjmują, gdy chleba wieczerzy swej pożywają?

Rzeką podobno; iż żywa wiara Chrystusa niejakim sposobem czyni naszego. Pozwalam, że czyni naszego: ale prawem niejakim, zasługą, i w



nadziei: nie rzeczą samą, albo rzeczywistym otrzymaniem: ponieważ według Adwersarzów ciało Jego jest rzeczą samą na niebie.

Rzeką jeszcze; że wiarą i myślą wstępują w niebo, i tam ciało Pańskie przyjmują rzeczą samą obecne. Ale i to obłudna ich fantazja. Bo chociaż to, do czego się myślą podnoszą, prawdziwie i rzeczą samą w niebie jest, to jest ciało Pańskie: ale samo ich pomyślenie i podniesienie wiarą, rzeczą samą nie jest w niebie, ale się na duszy jeszcze w ciele będącej, dzieje. Nie przyjmują tedy wiarą, jako powiadają, prawdziwego i istotnego ciała Pańskiego w niebie będącego, ani prawdziwej a istotnej krwi Jego: nie przyjmują tych rzeczy prawdziwie, istotnie, i rzeczą samą; ale tylko chleb prosty na swej Wieczerzy zborowej jedzą, i wino także bez żadnej odmiany i pożytku duchownego, i owszem w grzechu i przekłębwie piją – godni takiej wieczerzy, którzy Chrystusa Pana w najświętszym Sakramencie prawdziwie, istotnie i rzeczą samą obecnego, w Kościele katolickim pożywać, ku dusznemu zbawieniu swemu nie chcą.

Luteranowie zaś nie wyznawając z Katolikami przemienienia istotnego chleba w ciało Pańskie: a przecie mocnie twierdząc przeciw Sakramentarzom; że z chlebem i w chlebie wieczerzy Pańskiej prawdziwe a istotne jest i ustnie przyjmowane bywa ciało Pana Chrystusowe, ten drugi sprośniejszy błąd na utwierdzenie i obronę pierwszego wymyślili; że ciało Pańskie jest na każdym miejscu. Ten błąd tak wielki i jasny, jako szczere a istotne słowo Boże i artykuł wiary przyjęty jest zgodnie od Doktorów Witteberskich, Lipskich i inszych Luteranów Konfesji Augsburskiej, jako świadczy książka ich Ugody, wydana roku Pańskiego, 1580 (63).

Lecz ten błąd kacerski przeciwny jest naprzód jasnemu Pismu świętemu, które nie na jednym miejscu wyraźnie ma; że Chrystus Pan z strony człowieczeństwa swego nie był na niektórych miejscach. U Mateusza świętego Anioł mówi: (64) Nie masz Go tu: powstał jako powiedział. U Jana świętego. (65) Gdy obaczyła rzesza, iż tam nie było Jezusa, przepawili się do Kafarnaum szukając Go. Łazarz umarł: (66) i radem dla was – abyście wierzyli – iżem tam nie był. I wiele inszych miejsc takich.

Nadto, przeciwny jest ten błąd prawdziwej obecności ciała Pańskiego w Sakramencie: i utwierdza Zwingliańskie i Kalwińskie kacerstwo; dla którego jednak zepsowania najwięcej wymyślony jest. Albowiem jeśli ciało Pana Chrystusowe od poczęcia swego na każdym miejscu jest: nie potrzeba było

Sakramentu ołtarznego, żebyśmy mieli prawdziwie a istotnie obecne ciało Pańskie: ponieważ ta obecność jego była, jeszcze przed postanowieniem Sakramentu. Dla czegoż tedy postanowiony jest? Według tych Ubiquistów dla tego, aby znaki zwierzchnie chleba znaczyły przytomne ciało Pańskie. Toż mówią Sakramentarze. I tak one słowa, To jest ciało moje, muszą Lutheranowie z Sakramentarzami wykładać: Ten chleb znaczy ciało moje, albo, jest znakiem ciała mego.

*Po trzecie:* Jeśli ciało Pańskie jest na każdym miejscu, tedy go żaden, chleb Wieczery jedząc, ustnie przyjąć nie może: ale tylko duchownie przez wiarę sami ludzie pobożni skutek jego przyjmują, czego też Sakramentarze uczą. A iż się to z tej wszędybytności zamyka, tak dowodzę: Co jest na każdym miejscu, nie może się ruszyć i przechodzić z miejsca jednego na drugie. Przetoż ciała Pańskiego, iż jest na każdym miejscu, chociaż jest z chlebem, żaden ustnie przyjąć nie może, jedząc chleb; że się nie rusza, i nie przechodzi z chlebem, z ręki do ust, a z ust do żołądka: ale i przed jedzeniem chleba na wieczery zborowej, już było i w uściech i w żołądku. A jeśliż go żaden w usta przyjąć nie może: tedy albo Sakrament ciała Pańskiego darmo postanowiony jest: albo tylko sami wierni a pobożni duchownie i wiarą skutków jego pożywają, jako chcą i uczą Kalwinistowie.

*Po czwarte:* Ta wszędybytność ciała Pańskiego psuje jeden z przedniejszych Artykułów nauki od wszystkich Lutheranów przyjętej. Bo tak uczą; że ciała Pańskiego nie masz w chlebie, jedno gdy go używają. Lecz jeśli ciało Pańskie jest na każdym miejscu, będzie w chlebie i z chlebem, tak przed używaniem jego, jako i potem.

*Po piąte:* Przeciwnie jest to kacerstwo Artykułom wiary Chrześcijańskiej o poczęciu, narodzeniu, męce, śmierci, zstąpieniu do piekła, wstąpieniu na niebiosa, i przyjsciu na sąd Pana Zbawiciela naszego. Bo wierzymy, że ciało Pana Chrystusowe zaraz po poczęciu było w żywocie najświętszej Panny Maryi. A według Ubiquitarzów było na ten czas w żywocie wszystkich białych głów i mężów: i tak one słowa w Ewangelii, wedle nich, prawdziwe nie będą: (67) Błogosławiony żywot, który Cię nosił. Wierzymy, że po dziewiątym miesiącu od poczęcia ciało Pana Chrystusowe wyszło z najczystszeo żywota Panieńskiego, kiedy się prawdziwie Pan nasz według ciała narodził. A według Ubiquistów ciało Pańskie pierwszego dnia poczęcia nie było w żywocie Panieńskim: a po dziewiątym miesiącu było w tymże żywocie, i nigdy z niego nie wyszło. Wierzymy; że po śmierci Pańskiej ciało w grobie leżało, a dusza do

piekła zstąpiła. A według Ubquitarzów, w grobie dusza była z ciałem, i w piekle ciało z duszą. Wierzymy że ciało Pana Chrystusowe trzeciego dnia z grobu zamkniętego wyszło, do uczniów przez drzwi zamknięte weszło. Ubiquitarze tego wszystkiego nie pozwalają: ale mówią, że się tylko widzialnie ukazał uczniom, choć niewidzialnie był w grobie, i w domu gdzie byli uczniowie. Wierzymy że Chrystus według ciała wstąpił do prawdziwego nieba, a jako Paweł święty mówi, (68) nad wszystkie niebiosy: a według Ubiquistów nie wstąpił, ale tam był od poczęcia swego. Także, wedle nich, na sąd nie przyjdzie z nieba: chociaż Pismo jasnie mówi: (69) Takci przyjdzie jakoście Go widzieli idącego do nieba.

Na ostatek ten przekłety błąd, nie tylko wszystkich Ojców świętych, i Kościoła Bożego nauce przeciwny jest, i wiele Sakramentarzów przeciw jemu pisało: ale i na Synodzie Lutherańskim w Dreźnie, od Saskich kościołów Konfesji Augustańskiej, roku 1571 odrzucony i potępiony jest, dla tego, że odnawia kacerstwa wszystkie dawno potępione przeciw dwiema różnym naturom w Chrystusie: – które acz w jednej personie zjednoczone są: wszakże nie są pomieszane, ale każda z nich własności swe zachowuje: – że też psuje ten błąd artykuły wiary Chrześcijańskiej o Chrystusie Panie. Bo tak mówią którzy się na ten Synod zgromadzili: *Commentitia illa ubiquitas, horrendum in modum corrumpit omnes pene articulos fidei de Christo: ac discrimen divinae et humanae naturae in Christo in primis delet atque evertit*. Przeciwny też jest nauce Melanchtona, Autora Konfesji Augustańskiej, i obrony jej, które książki w Konkordii albo Ugodzie pomienionej tych Ubiquistów, przedniejsze miejsce mają. Bo słowa jego są w jednym liście napisanym roku 1551. *Alii ubiquitatem excogitarunt. Haec sunt portentosa omnia, ignota eruditaevetustati*. Tak na on czas o tej wszędybytności Lutheranowie uczeńsi rozumieli: (70) a ledwie dziesięć lat wyszło: znowu ją zaś jako Artykuł wiary przyjęli i potwierdzili. O stateczności tych nowych Ewangielików!

### III.

Pokazaliśmy dowodnie że Sektarze dzisiejsi, Sakramentu ciała i krwi Pana Zbawiciela naszego nie mają: a iż najmocniejsze fundamenty i podpory ich na których błędy swe o tej świętości tak Sakramentarze jako Lutheranowie zasadzają, to jest, duchowne przez wiarę pożywanie, a wszędybytność ciała Pańskiego, sny i wymysły ich nikczemne są. Teraz to krótko wywiedziemy, że jako Ofiarę przenajświętszą ciała i krwi Pana naszego pod postacią chleba i wina, naśladowując w tym Manicheuszów, Messalianów, Donatistów, Aerianów,

Bogomiłów, i Wikleffitów dawno potępionych kacerzów, za poduszczeniem szatańskim niezbożnie odrzucili: żadnych zgoła wewnętrznych i duchownych ofiar, z których się jednak zwykli przechwalać, nie mają.

Mówią: *Ofiarujemy Panu Bogu ofiarę chwały, prośby i modlitwy nasze czyste*. Tak też mówił Faustus Manichejskiej sekty heretyk: któremu co Augustyn święty odpisał (71), to my też Adwersarzom naszym odpowiadamy: Któreż wy czyste a szczerze modlitwy, jako ofiary ku czci Bożej, mieć możecie; gdyż o naturze i istności Boskiej, o Chrystusie Panie, o Kościele Jego, o Sakramentach, o słowie Bożym, o usprawiedliwieniu, i inszych artykułach wiary Chrześcijańskiej rzeczy niesłuszne i szpetne trzymacie? Dla tego prośby wasze do Boga nie mogą być nabożne, ale są niewdzięczne. Nie mogą być czyste i szczerze: gdyż są bluźnierstwa zdradliwe i sprośne.

Rzeką: *Przepowiadanie słowa Bożego, które Paweł święty zowie ofiarą, u nas częste* (72). Ale niech pokażą pierwej, jeźliże to usługowanie i szafowanie ich słowem Bożym, jest urzędowe a przystojne. My w pierwszej części tego kazania okazali dowodnie, iż od tych którym to należy, według postanowienia Chrystusa Pana i Apostołów, i według zwyczaju kościelnego, nie są na urząd przepowiadania słowa Bożego i szafowania Sakramentów, ordinowani ani posłani. Przetoż słusznie im należy co Bóg o fałszywych prorokach przez Jeremiasza powiedział: (73) Nie posyłałem proroków, a oni biegali: nie mówiłem do nich, a oni prorokowali.

Hardzie się wynoszą i chlubią z słowa Bożego i Pisma świętego, gdyż do słowa Bożego, ani do Pisma świętego prawa żadnego nie mają. Bo nie od nich do nas wyszło słowo Boże, ale od nas do nich; nie im jest zwierzone; ale Kościołowi powszechnemu: nie oni go w całości (h) zachowali przez półtora tysiąca lat, pierwej niż się Luthrowie, Zwinglianie, Kalwinistowie, Nowochrześcjanicy zjawili; ale Kościół Rzymski. Naszą to dzierzawa, nasze dziedzictwo, którego heretykowie źle dostawszy, gorzej nim szafują. Bo jedni oboje słowo Boże tak pisane jako i niepisane odrzucają: jako Szwenkfeldowie, Libertini, Quintiniste, i niektórzy Nowochrześcjanicy. Drudzy samo tylko pisane przyjmują, jako wszyscy insi Sektarze: ale i to nie wszystko. Wielkie bowiem części jego i nie jedne całe księgi z Biblii odcinają: prze to samo, że się z ich kacerskimi błędami nie zgadzają. Nadto, i te Pisma, które wrzekomo przyjmują, rozmaicie psują, nicują, opakują; fałsznie je na pospolite języki przekładając, głosy kacerskie do niego przyszywając: ujmując i omijając to co w Piśmie jest jaśnie wyrażono: i zasię przydawając wiele, czego w Piśmie nie masz. Ale to największe oszukanie; że gdy między nami a między nimi, nie o Pismo, które

zarówno przyjmujemy, ale o własne a prawdziwe rozumienie i wykład Pisma wszystek spór jest: oni wykładu Pisma świętego starodawnego, zgodnego, powszechnego, świętych Ojców i Doktorów kościelnych nie przyjmują; ale na to miejsce swe podmioty, wymysły i wykłady nowe, niezgodne, osobne, a nigdy od Kościoła Bożego nie przyjęte, albo od niego dawno potępione, zawiedzionym ludziom pod tytułem słowa Bożego podrzucają. Jako na przykład, te cztery słowa: To jest ciało moje, które wszystek Kościół Chrześcijański tak właśnie jako brzmia, zawsze rozumiał i wykładał: oni je tak rozlicznie targają, że jeden Katolik z ich pisma własnego zebrał i na jaśnia wydał, dwieście wykładów różnych, którymi te słówka naciągają według dumy swej, każdy na swą stronę. Nawet, nie tylko wymysły swe sprośne a nikczemne, ale i kacerstwa dawno potępione, to jest, słowo diabelskie, szczerym słowem Bożym jawnie nazywają.

Będą podobno zalecać cnoty swe, wiarę, nadzieję i miłość, które też są ofiary duchowne (74). Ale niech pierwiej pokażą, jeśli którą z tych cnót mają. Bo wiarę jako mieć mogą; którzy są jako Poganie, iż Kościoła jednego, świętego, powszechnego i Apostolskiego nie słuchają? (75) którzy pobłądzili od wiary, nie wiarując się próżnych nowości słów i rozmaitych kacerstw? (76) którzy wiarę mają, nie którą Paweł i Jakub święty zalecają, która przez miłość sprawuje uczynki dobre (77); ale wiarę Luterską, bez miłości i uczynków dobrych, która jest wiara diabelska nie Chrześcijańska, według nauki Augustyna świętego (78). Wiara u nich jest nie powszechna, którą wierzymy wszystkiemu słowu Bożemu, ale jakaś osobna, którą człowiek tak pewnie wierzy i trzyma, że mu grzechy są odpuszczone, że jest w łasce Bożej, a iż będzie zbawion, jako pewnie wierzy, że się Chrystus narodził i dał się umęczyć za nas. Lecz ta wiara nie jest prawdziwa, ale zmyślona wiara, Pismu świętemu i nauce Ojców świętych prawdziwie przeciwna. Bo naprzód nie czynią żadnej różności między wiarą a nadzieją, przeciwko jasnemu Pismu; wiara, nadzieja, i miłość, trzy rzeczy są. Więc jeśli nic wierzyć nie mają, czego w Piśmie świętym nie masz, jako nauczają: tedyć i tego wierzyć nie mogą, żeby każdemu z nich Pan Bóg był miłościw dla Chrystusa: gdyż tego nigdzie w Piśmie nie pokażą, żeby któremu Lutrowi albo Kalwiniście Pan Bóg miłościw był dla Chrystusa. Nadto wiara usprawiedliwiająca uprzedza sprawiedliwość, bo z niej i przez nią człowiek bywa usprawiedliwiony. Lecz ta Luterska wiara, nie uprzedza sprawiedliwości, ale za nią idzie, bo już wierzy, że człowiek jest usprawiedliwiony, że mu już grzechy są odpuszczone, że jest w łasce Bożej. A tak ta wiara, nie jest ani może być usprawiedliwiająca. Ktemu, ta wiara psuje prawdziwe nawrócenie serca ku

Panu Bogu, bez którego On nikomu grzechów nie odpuszcza: psuje poprawę i odmianę żywota. Bo by kto najgorzej żył, chociażby w lichwie, w pijaństwie, w nieczystości leżał, byle to ufanie miał, że mu Pan Bóg dla Chrystusa grzechy odpuścił, tedy przedsię wedle nauki Ewangelistów, jest usprawiedliwiony. Na koniec, ta wiara zgoła psuje modlitwę o grzechów odpuszczenie. Bo kto co już ma pewnie, o to więcej prosić nie potrzeba. Gdyż tedy Ewangelikowie pewnie wierzą, że im już są grzechy odpuszczone, jakoż będą mogli Pacierz mówić, i według nauki Pańskiej prosić na każdy dzień grzechów odpuszczenia? Błuznierska tedy i szatańska to wiara, która nie tylko modlitwę, ale i wszystkę bojaźń Bożą niszczy, i ludzkie czyny w grzechach bezpiecznymi, i moc Sakramentów świętych w niwecz obraca: a nie tylko wszystkie uczynki dobre jako niepotrzebne odmieta, ale i ze wszystkimi grzechami stać może.

Wiarę prawdziwą Sektarze straciwszy, miłości mieć nie mogą. Albowiem według Apostoła, (79) miłość Boża rozlana jest w sercach naszych, przez Ducha Świętego, który nam jest dan. A Duch Święty oprócz Kościoła żadnego nie ożywia, mówi Augustyn święty. (80) Nie może być uczestnikiem Boskiej miłości, który jest nieprzyjacielem jedności, którą oni najwięcej targają, i sami między sobą, i z Kościołem Bożym niezgodni. Miłować żaden Chrystusa Pana prawdziwie nie może, jako tenże Augustyn święty (81) na drugim miejscu uczy, który nie jest w Kościele Jego. Bo każdy, który oprócz niego jest, z Bogiem nie jest, który jest żywot wieczny.

A nadzieję jako mieć mogą, nie mając wiary, oderwawszy się od jedności Kościoła świętego powszechnego? w którym samym uczynki dobre popłatne są, i ufności dodają dostąpienia łaski Bożej i żywota wiecznego, w którym jeśli kto nalezion nie będzie, oddalon będzie od liczby synów Bożych. Jako po Cyprianie (82) powtarza Augustyn święty. (83) Nie będzie miał Boga Ojcem, kto nie chce mieć Kościoła matką. Nadzieja roście z uczynków dobrych: a oni uczynkom dobrym, im najwięcej mogą, uwłaczają. Bo je niepotrzebne do usprawiedliwienia i zbawienia być powiadają, i zasługę im wieczną odejmują: i owszem je grzechami być powiadają. Do tego królestwo grzechu szeroko rozciągają, że spowiedź świętą w Kościele zwyczajną, którą się ludzie najwięcej od grzechów hamowali, źle nabyte rzeczy przywracali, i we wszelkiej się cnotie i pobożności mnożyli i utwierdzali, te oni zgoła odjęli i odrzucili: aby ludzie tym swowolniej bez wstydu i bojaźni Bożej żyli i grzeszyli.

Złupieni z wiary, nadziei i miłości i inszych cnót prawdziwych Chrześcijańskich, które z tych trzech przerwanych, jako ze źródeł płyną, mieć nie mogą. Jałmużny, – które Paweł święty (84) zowie ofiary, – by największe

czynili, i prześladowania albo i zabijania by najśrodsze podejmowali i cierpieli, nie są Panu Bogu przyjemne, iż nie są w Kościele Bożym, i miłości nie mają. Bo jako tenże Apostoł mówi, (85) choćbym wszystkie majątności moje rozdał na żywność ubogich, i choćbym wydał ciało moje, tak iżbych był spalony, a miłości bych nie miał, nic mi nie pomoże. A też jako Augustyn święty pisze: (86) Nie karanie czyni męczenniki, ale przyczyna. Prawdziwi męczennicy są, którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości. A gdzie nie masz zdrowej wiary, tam nie masz sprawiedliwości: gdzie nie masz miłości, tam nie masz sprawiedliwości – którzy cierpią dla nieprawości i dla niezbożnego targania jedności, ci nie są prawdziwi męczennicy. Nie mają tedy żadnych ofiar wewnętrznych i duchownych Sektarze dzisiejsi.

Rzeką: Czemu nas nieprzekonane heretykami być sądzicie? Nie my sądzim: ale tenże Kościół święty powszechny, na Synodzie Trydenckim osądził was za heretyki, który też Ariany, Ebionity, Macedoniany, Nestoriany, Eutychiany, Manicheusze, Donatisty, Pelagiany, Aeriany, Helwidiany, Jowiniany, Vigilancjany, Berengariany, Wiklefyty, Hussyty, i insze kacerze, których wy naśladujecie, na dawniejszych Synodach osądził i potępił, jako heretyki.

A co mówią; że nie są o żadne kacerstwo z Pisma świętego przekonani. Kiedy by ta wymówka ich ważna być miała, żaden by z onych dawniejszych i najśrodszych heretyków, nie był słusznie potępiony. Bo żaden nigdy nie wyznał, żeby w swym błędzie z Pisma świętego był przekonany. Ten przymiot mieli zawsze, i teraz mają wszyscy Sektarze; żeby największymi byli bluźniercami Boga i nauki prawdziwej Kościoła Jego; przedsię chcą, aby je miano za wierne ministry, i prawdziwe sługi Boże: przeklęte i dawno potępione kacerstwa rozsiewają; a przedsię je za prawdziwą Ewangielię udają, i Ewangielikami się zowią. Ktemu taka jest hardość i ślepotą tych mizernych ludzi, że inne wszystkie, by najstarsze i najświętsze i najuczeńsze Ojce i Doktory – gdy im przeciwni są – za nieuki, za występne, i za bałwochwalce mają, na żadnych się rozsądek nie spuszcza; a samym sobie Ducha Świętego, wszystkę naukę i prawdziwe Pisma świętego rozumienie hardzie przywłaszczają; nawet, jako o nich mówi Pismo święte (87) zuchwalcy, w sobie się kochają, a zwierzchność odrzucają i przełożęństwa bluźnią. Nie dziw tedy, że na dekrecie kościelnym (88), albo raczej Ducha Świętego, przez Kościół mówiącego, sprawiedliwym nie przestają.

Ale oprócz dekretów Chrześcijaństwa wszystkiego, przeciw nim często ferowanych, są prawdziwie heretykami, własnym sądem swoim potępieni.

Albowiem Lutrowie Zwingliany, Kalwinisty i insze Sakramentarze, także Nowochrzczeńce; Sakramentarze zaś Luterany i Nowochrzczeńce, za heretyki mają i jawnie potępiają. Przywiedliśmy przedtem obudwu stron świadectwa i wyroki przeciw sobie. Tylko tu przydam co Luteranowie Antwerpscy w Konfesji swej o Kalwinistach napisali: (89) Kalwinistów – mówią – wieczerza albo Liturgia, nie jednym świętokradztwem zepsowana i pomazana jest: która – niestetyż – niezliczone dusze posyła na wieczne potępienie. Toż Sakramentarze o Luterskiej wieczerzy mówią. A w Konkordii albo Ugodzie swej Luteranowie Sascy, roku Pańskiego 1580, taki na Sakramentarze a osobliwie Kalwinisty dekret wydali: Że są uporni i uwikłani Sofistowie, którzy naukę Pisma świętego i Kościoła prawdziwego wykłady chytrymi psują. Przeto nie ma nikt z nimi gadać: na ich rozmowy i pisania nie tylko uszy i oczy, ale też ziemie i miasta mają być zamykane; częścią żeby subtelna a jadowita trucizna ich kogo nie zaraziła, częścią że dawno jako kacerze potępieni są, nigdy prawdziwego Kościoła Chrystusowego członkami nie byli.

Nadto, heretykami są dzisiejsi Ewangelistowie, że dawno potępione kacerstwa i błędy wznawiają, i za szczerą Ewangelią udawają, jako im to wiele uczonych katolików dosyć dowodnie okazało, przetoż równe z onymi starymi heretyki potępienie mają.

Jeszcze tym się sami sądzą być heretykami, iż z jednego Kościoła powszechnego wychodzą, i odrywają się od społeczności wiernych. Bo jako Cyprian święty powiada; (90) Ci są Kościołem, którzy w domu Bożym statecznie mieszkają. A ci tedy (†) są heretykami, i szczepieniem którego nie szczepił Bóg Ojciec, którzy z Kościoła wypadli, jako plewy z bojowiska; wiatrem przeciwnym uniesieni. O których Jan święty powiedział: (91) Wyszli z nas, ale nie byli z nas. I tym się sami za heretyki wydawają, że o sobie nie jako o powszechnym Kościele, ale jako o cząstce jakiej małej mówią, i przeto się zowią ministrami, nie Kościoła powszechnego, ale tego albo owego wrzekomo reformowanego albo oczyszczonego zboru. I odzywają się nie do Konfesji wiary starych Chrześcijanów, ale do Augsburskiej, albo Saskiej, albo Helweckiej, albo Braci zakonu Chrystusowego, albo Sędomierskiej Konfesji. Nie zowią się też Katolikami, ale albo Ewangelikami, albo Luterany, albo Kalwinistami; albo Bratrykami etc.

Na ostatek, są heretykami, według wszystkich i najstarszych Doktorów Chrześcijańskich zdania i opisanie; iż nauki i Tradycyj kościelnych odstępują, iż się Kościołowi powszechnemu rzymskiemu upornie sprzeciwiają; iż Pasterza tegoż Kościoła, przy którym wszyscy Biskupi i Doktorowie Chrześcijańscy



zawsze stali, i do niego się wszędy odzywali, nie tylko nie słuchają, ale go szaloną furją prześladują.

Stąd to za pewne idzie, że ci wszyscy, co się za Ewangieliki mają, tak się wiele zbawieniem cieszyć mogą, jako Żydowie, Poganie, Turcy, i insi niewierni, póki się nie nawrócą przez prawą pokutę z różnych sekt i herezyj, do jedności wiary świętej powszechnego Kościoła, od którego się swawolnie oderwali. Albowiem Sektarze, mówi Paweł święty (92), nie osiągną Królestwa Bożego. Nie mają nieszczęśliwi ludzie prawdziwego Sakramentu ciała i krwi Pana Chrystusowej; jedno przemierzła a brzydliwą jakąś wieczerzę, bałwochwalstwo – bo chleb prosty za Boga Luteranowie chwalą gdy komunikują – zdradę a oszukanie nędznych a zawiedzionych ludzi. Nie mają żadnej ofiary zwierzchniej: nie mają prawdziwego słowa Bożego: nie mają wiary, nadziei, miłości i inszych cnót gruntownych Chrześcijańskich: nie mają zgoła żadnej ofiary wewnętrznej i duchownej: uczynki dobre lekce sobie poważają: a jeśli które czynią, nie są im we złej wierze przed Panem Bogiem ku zbawieniu płatne i pomocne. Czymże Pana Boga ubłagają? jako Mu i czym powinny cześć i chwałę wyrządzać będą? a iż żadna religia bez ofiary nigdy nie była, jakąż Mu ofiarę, żadnej nie mając, oddadzą? jako się w tej niezbożności żyjąc onej ostatniej wieczerzy zbawienia wiecznego spodziewają? O oplakany stanie takich ludzi! o przekłeta pycho i hardości, jako ich wiele na wieczne potępienie zawodzisz!

Dla tego takich zaraźliwych katedr i ministrów fałszywych, takich świętokradzkich wieczerzy tych niespokojnych, rozerwanych, i sobie przeciwnych zborów, strzeż się, jeślic zbawienie miło, każdy zawiedziony człowiecze. Wynijdź z pośrodku odszczepieńców i potępionych kacerzów, Kościołowi Bożemu i porządnej jego zwierzchności nieposłusznych: abyś w przeciwieństwie i w inszych grzechach ich zagarniony, (93) z Korem, Dathanem, i Abironem – które ziemia paszczkę swą otworzywszy pożarła, i żywo do piekła stąpili – wiecznie nie zginął. A nawróć się do tego, z którego wszyscy kacerze wychodzą zwykli, Kościoła Rzymskiego: którego wiarę po wszystkim świecie opowiadaną (94) i posłuszeństwo na każdym miejscu rozstawione, zaleca Pismo święte, (95) w którym słowo Boże tak pisane, jako ustnie bez Pisma podane zupełne i w niczym nienaruszone od czasów Apostolskich aż do tego dnia dochowane jest, w którym prawdziwe są Sakramenta i szafarze ich porządnie od namiestników Apostolskich postanowieni i poświęceni: któremu, dawność jego, od Piotra Apostoła, owieczek i baranków Pana Chrystusowych postanowionego Pasterza (96), trwałość dalej niż przez półtora tysiąca lat, aż do

tego czasu, rozszerzenie po większej części świata, sukcesja Biskupów jego porządna, nauka z pierwszym Kościołem zgodna, zjednoczenie członków jego z sobą i z Głową swoją, świętobliwość i dzielność nauki jego, i tejsze nauki przepowiadaczów, chwała prawdziwych cudów, nieszczęśliwy koniec prześladowców jego, Synodów wszystkich walnych albo generalnych przezeń składanie, i tychże i inszych wszystkich potwierdzenie, kacerstw wszystkich przezeń potępienie, z Panem Bogiem królujący Męczennicy, Wyznawcy, Biskupi, Doktorowie, Zakonnicy, Pustelnicy, Panny i wszyscy święci, którzy wiarę i naukę tego Kościoła, aż do śmierci wyznawali, i wielkimi cudami potwierdzali; Książęta, Królowie, Cesarze i Rzeczypospolite, których nabożeństwo, prawa i urząd domowy, w pokoju i na wojnie, na wierze tego Kościoła ugruntowane są; Akademie, historie, prawa i Statuty pisane, świadectwo wydawają i pewnymi znakami są, że ten jest prawdziwy, Apostolski i Pana Chrystusów Kościół: oprócz którego społeczności, żaden zbawienia mieć nie może. Któremu nawet sam Luter (97), choć był już od niego odstąpił, wszystko dobro chrześcijańskie przyznawał: My, powiada w jednym liście, wyznawamy, że w Papiestwie wiele jest dobrego, i owszem wszystko dobre Chrześcijańskie, i stamtąd do nas przyszło. Albowiem wyznawamy, że w Papiestwie prawdziwe jest Pismo święte, prawdziwy Chrzest, prawdziwy Sakrament ołtarza, prawdziwe klucze do odpuszczenia grzechów, prawdziwy urząd przepowiadania słowa Bożego, prawdziwy katechizm albo nauka Chrześcijańska, jako jest: Modlitwa Pańska, Członki wiary Chrześcijańskiej, Dziesięcioro Boże przykazanie. Nadto powiadam, że w Papiestwie prawdziwe Chrześcijaństwo, i owszem prawdziwa istota Chrześcijaństwa. W tymże Kościele, który takie ma zewsząd świadectwa, który i sam jego nieprzyjaciel wielki tak zaleca; statecznie trwaj: tego wiarę i naukę w całości (h) zachowuj, i Sakramentów świętych często używaj: w tym trzeźwie, sprawiedliwie i pobożnie żyjąc, czekaj na on wieniec sprawiedliwości, który Pan i Sędzia sprawiedliwy (98) w dzień rozwiązania twego odda tobie i wszystkim w wierze prawej i pełnieniu woli świętej Jego nieodmiennym i miłującym przyjdzie Jego. Temuż z Bogiem Ojcem i z Duchem Świętym królującemu, niech będzie cześć i chwała na wieki wieczne. Amen.

*Prymas Polski Stanisław Karnkowski, Arcybiskup Gnieźnieński*

*Kazania o Chwalebnej Eucharystyi* Księdza Stanisława Karnkowskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Przejrzał i wydał Ksiądz Antoni Chmielowski. M. Ś. T. Warszawa. W DRUKARNI STANISŁAWA NIEMIERY. PLAC WARECKI NR 16. 1885, ss. 678-704 (Kazanie XL). (Przedruk tych Kazań dokonany został z wydania, które wyszło w Krakowie, w Drukarni Andrzeja Piotrkowczyka, Roku Pańskiego 1602). (\*)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; przypisy nienumerowane od red. *Ultra montes*).

---

Pozwolenie Władzy Duchownej:

"*Kazania o Chwalebnej Eucharystyi Księdza Stanisława Karnkowskiego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego*", zgadzają się z n a u k ą Kościoła; mogą być drukowane.

**X. Piotr Stojakowski,**

*Cenzor dzieł treści relig. w Archid. Warsz.*

*Warszawa, d. 25 stycznia (6 lutego) 1884 r.*

N. 552.

## APPROBATUR.

*Varsaviae d. 27 Januarii (8 Februarii) 1884 a.*

Judex Surrogatus,

Praelatus Metropolitanus

**J. Borzewski.**

(L. S)

*Pro Secretario*

**Aemil. Tymieniecki.**

---

### Przypisy:

(1) Psalm. 118.

(2) Lucae 22.

(3) Syn. Carth. 6. Can. 9.

(4) Later. cap. 1. Flor. in instr. Arm. Trid. Sess. 22. cap. 1. et Sess. 23. cap. 1 et 4.

(5) Ignat. epist. ad Tralian.

(6) Tert. in lib. de praescript.

- (7) Cypr. lib. 1. Epist. 2. et 9. lib. 3. epist. 25.
- (8) Athan. in 2. Apol. contra Arianos.
- (9) Basil. lib. 2. de Baptist. cap. 8.
- (10) Haeresi 79.
- (11) Chrysost. lib. 3. de Sacerd. Homil. 51. et 83. in Matth. et homil. 60. ad pop. Antioch.
- (12) Hier. in lib. contra Luciferian.
- (13) Luther in lib. de captiv. Babyl. cap. de ordine. In lib. de Missa priv. et unctione Sacerd.
- (14) In Psal. 82.
- (15) Chemnit. 2. parte examin. pag. 1187.
- (16) Calv. lib. 4. instit. cap. 3. sectio 6.
- (17) Lucae 22. 19.
- (18) Lib. 4. cap. 15. sect. 20.
- (19) Acto. 14.
- (20) 1. Tim. 3.
- (21) I. Tim. 5.
- (22) 2. Tim. 1.
- (23) Tit. 1.
- (24) Hier. epist. 85. ad Evagrium.
- (25) Anacl. epist. 2. ad Episc. Italiae. Gratian. dist. 67.
- (26) Chalcedon. cap. 6. Sardic. Can. 13. et 21.
- (27) 1 Tim. 4.
- (28) Lib. 5 hist. cap. 24.
- (29) Calvin. lib. 4. cap. 4. sect. 14.
- (30) Lib. 4. cap. 9. sect. 8.
- (31) Lib. 4. cap. 4. sect. 15.
- (32) 2. parte examin. pagina 1187.

- (33) Lib. de Simplicitate Praelatorum.
- (34) Joan. 10.
- (35) Iren. lib. 4. cap. 43.
- (36) Acto. 14. v. 22. 1. Tit. 3. v. 2. 1. Tim. 4. v. 14. 1. Tim. v. 22. 2. Tim. 1. v. 6. Tim. 1. v. 5. Acto. 6.
- (37) Calvin. lib. 4. inst. cap. 14. sect. 20, et cap. 19. sect. 31.
- (38) Matth. 9.
- (39) Ephes. 4.
- (40) Joan. 21.
- (41) Joan. 20.
- (42) Epist. 162.
- (43) Epist. 3.
- (44) Athan. Apolog. 2. pro fuga sua.
- (45) Tractat. 80 in Joan.
- (46) Lavather. in hist. Sacramentor.
- (47) Calvin lib. 4. instit. cap. 17. sect. 39. et 43.
- (48) Joachim. Westph. in 2. defens. de Sacrament. pag. 35.
- (49) Contra Carolstad. 2. 4.
- (50) Brentius in Recognitione advers. Bullinger. fol. 116.
- (51) Luther in lib. Quod verba, Hoc est corpus meum, adhuc fimiter stent.
- (52) Epist. 68. pag. 291.
- (53) Cor. 11.
- (54) Joan. 6.
- (55) Ephes. 3.
- (56) Joann. 14.
- (57) 1. Joann. 4.
- (58) Joann. 6.

- (59) Matth. 5.
- (60) Hebr. 11.
- (61) Rom. 8.
- (62) Joann. 14.
- (63) Concordiae liber pag. 572. 731. 745.
- (64) Matth. 28.
- (65) Joan. 6.
- (66) Joan. 11.
- (67) Lucae. 11.
- (68) Ephes. 4.
- (69) Acto. 1.
- (70) In epist. ad Fridericum Comitem Palatinum.
- (71) Lib. 20 contra Faustum cap. 17.
- (72) Rom. 15.
- (73) Jerem. 23.
- (74) Psal. 4.
- (75) Matth. 18.
- (76) 1. Tim. 6. et 10. et 20.
- (77) Galat. 5. et 6. Jacob. 2. 14.
- (78) August. in epist. Joan. tractatu 10.
- (79) Rom. 5.
- (80) Aug. epist. 50, ad Bonif.
- (81) Lib. de Symbolo cap. 11.
- (82) Cypr. de Symplic. Prelator.
- (83) Aug. lib. 4 de Symbolo cap. 10.
- (84) Hebr. 13.

(85) 1. Cor. 13.

(86) Aug. in Psal. 34. Con. 2. Matth. 5. Idem lib. 1 de ser. Domini in Monte cap. 9 et epist. 50, ad Bonifacium.

(87) 2. Petr. 2.

(88) Jud. 1. v. 8.

(89) Confes. Antverp. authore Flac. Illyrico cap. 17.

(90) Cypr. lib. 1. epist. 3.

(91) 1. Joan. 2.

(92) Galat. 5.

(93) Judae epist. v. 11. Numer. 16.

(94) Rom. 1. v. 8.

(95) Rom. 16. v. 19.

(96) Joan. 21.

(97) In Epist. ad duos. Pleban. de Anabapt.

(98) 2. Timot. 4.

(a) W oryginale: "duszny nieprzyjaciel" = wróg duszy, diabeł.

(b) W oryginale: "oborzył" = oburzył się, powstał.

(c) W oryginale: "pod osobą chleba i wina".

(d) W oryginale: "prawie" = prawdziwie, zupełnie, całkiem.

(e) W oryginale: "w obec" = powszechnie, w ogóle.

(f) W oryginale: "lepak" = jednak, atoli, tedy.

(g) W oryginale: "Podczas" = czasem, niekiedy, nieraz.

(h) W oryginale: "w cale" = w całości, nienaruszenie.

(\*) **STANISŁAW KARNKOWSKI (1520 – 1603).**

Wychowany na dworze stryja Jana, biskupa kujawskiego, odbył podróż za granicę. Za powrotem został referendarzem koronnym, a r. 1567 biskupem kujawskim. Rozruchy gdańskie swym wpływem i wymową uspokoił, przepisał dla Gdańska prawa zwane *Konstytucjami Karnkowskiego*. Dopomógł do tronu Walezjuszowi, a Stefana i Annę królowę koronował. Wyniesiony na stolicę gnieźnieńską na synodzie prowincjonalnym 1590 r., wiele pożytecznych wydał ustaw. W dwóch bezkrólewicach najwyższą władzę Rzeczypospolitej w silnych rękach i po królewsku piastował. Przyznano mu imię *ojca ojczyzny*.

Jako mówca znakomite zajmuje miejsce, czuł rozkosz w kazywaniu do ludu, *bo to jest, mówi, własna powinność każdego biskupa, który na sobie nosi urząd prorocki i apostołski, aby paść owieczki swe nie tylko Sakramenty, ale i nauką słowa Bożego.*

Pod względem gruntowności i nauki przeszedł wszystkich współczesnych; pozostały dwa zbiory kazań: 1. *Messiasz*, kazań 5. w Poznaniu 1597 *o upadku i naprawie rodu ludzkiego*, przydane jest kazanie *o dwojakim Kościele Chrystusowym*; 2. *Eucharystia*, w Krakowie 1602, wypowiada znaczenie, cel i pożytek Najświętszego Sakramentu ku odparciu błędnych mniemań nowowierców. Stara się więcej o przekonanie niż przypodobanie słuchaczom. Po Hozjuszu on niezawodnie największą posiadał naukę i najgruntowniej ją rozwinał; zasadny i w dowodach niewzruszony jest. Raczej też to apologeta, teolog aniżeli mówca, wolny jest przeciw od uszczypliwości. Polszczyzna jego czysta i dobitna; styl poważny, treściwy, wydaje głębokie wczytanie się w dzieła Ojców. Są jego niektóre mowy sejmowe. (Ks. Józef Szpaderski, *O zasadach wymowy, mianowicie kaznodziejskiej*. Tom II. Kraków 1870, ss. 247-248). (\*\*)

(\*\*) Por. 1) Abp Ignacy Hołowiński, [Mistrzowie słowa. Prymas Stanisław Karnkowski.](#)

2) Abp Stanisław Karnkowski, Prymas Polski, a) [Kazania o Chwalebnej Eucharystii.](#) b) [Odezwa do Duchowieństwa całej Prowincji Gnieźnieńskiej.](#)

3) Ks. Jakub Wujek SI, a) [Postylla Mniejsza, to jest krótkie kazania, albo wykłady św. Ewangelii na każdą niedzielę i na każde święto wedle nauki samej prawdziwej Kościoła św. powszechnego dla ubogich kapłanów i gospodarzów i pospolitego człowieka.](#) b) [Krótkie nauki homiletyczne na niedziele i uroczystości całego roku.](#) c) [Postilla Catholica... Iż zbory Lutrów, Kalwinów i innych Sektarzów, nie są Kościoły Pana Chrystusowe, ale Bożnice Szatańskie.](#) d) [Grzech żydów i heretyków przeciwko Duchowi Świętemu.](#)

4) Ks. Piotr Skarga SI, a) [Nauki o Przenajświętszym Sakramencie.](#) b) [Nauki o Sakramentach Chrztu, Bierzmowania, Pokuty, Ostatniego Pomazania, Kapłaństwa i Małżeństwa.](#) c) [O rozumieniu początku Ewangelii św. Jana, którą się na końcu Mszy czyta.](#) d) [Kazanie na dzień Trójcy Świętej.](#) e) [Kazanie na XXIV niedzielę po Świątkach. \(O końcu świata i o Antychryście\).](#) f) [O kąkolu heretyckim i diabelskiej wolności religijnej.](#)

5) Ks. Józef Krukowski, [Perykopy ewangelijne niedzielne i świąteczne dla użytku katechetów, kaznodziei, rodziców i nauczycieli.](#)

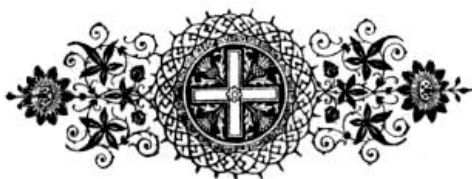
6) Św. Robert kard. Bellarmin SI, a) [Katechizm mniejszy czyli Nauka Chrześcijańska krótko zebrana.](#) b) [Wykład nauki chrześcijańskiej. \(Katechizm większy\) \(Catechismus, seu: Explicatio doctrinae christianae\).](#)

7) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, [Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształcanych.](#)

8) Ks. Jacek Tylka SI, a) [Dogmatyka katolicka.](#) b) [O cnotach heroicznym.](#)



- 9) Kongregacja Św. Inkwizycji, [Wyznanie Wiary dla heretyków przechodzących na łono Kościoła katolickiego.](#)
- 10) Ks. Antoni Chmielowski, a) [Krótki rys historii kościelnej.](#) b) [Rozmyślenia o pokucie i jej warunkach.](#)
- 11) Kwintus Septymiusz Florens Tertulian, [Preskrypcja przeciw heretykom.](#)
- 12) Św. Cyprian Biskup Kartagiński, [O jedności Kościoła katolickiego.](#)
- 13) Św. Franciszek Salezy Biskup Genewy, Doktor Kościoła, [O wieczności Kościoła świętego.](#)



( [HTM](#) )